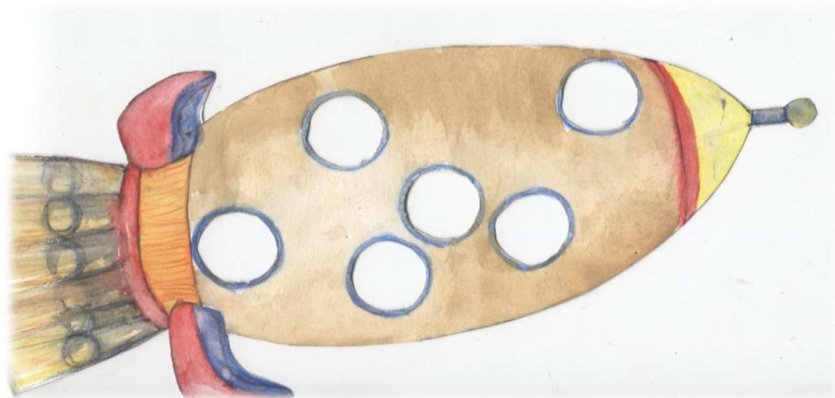




**LECIMY W KOSMOS**  
czyli  
**Ziemia naprawdę się kręci i biega  
wokół Słońca!**

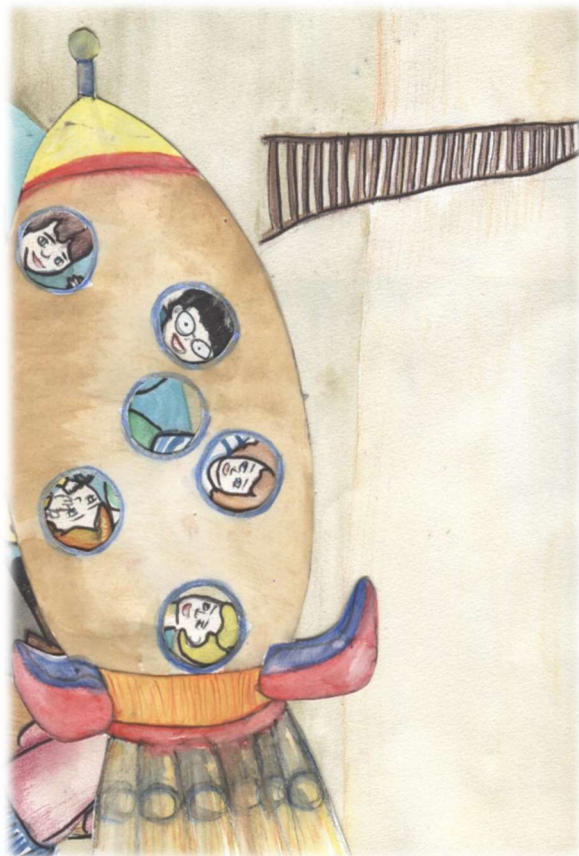
Gdy tylko Rysio usłyszał, że trwają przygotowania do lotu w kosmos, to od razu przybiegł.

- To już nie chcesz grać? – zapytał go Piotrek.
- Nie. Rozmyśliłem się. Wolę lecieć rakieta w kosmos! – odpowiedział Rysio.



Wszystkie dzieci chciały wiedzieć, jak to jest z tą Ziemią, co się jakoś tam kręci i że wtedy maliny mają urodziny. Dzieci zabrały się zatem do pracy. Wszyscy zgodnie wycinali, sklejali, przyklejali, malowali i wkrótce rakieta była gotowa. Była duża, kolorowa i piękna!

– Wejdźmy teraz do tej rakiety – powiedziała Kasia i wszystkie dzieci weszły do środka. – Zamknijcie oczy, bo zaraz lecimy. Zapiąć pasy! Uwaga, odliczamy: pięć, cztery, trzy, dwa, jeden, zero! Start!



Rakieta się zatrzęsała. Dzieci usłyszały huk! Rakieta oderwała się od podłogi, przebiła dach, leciała do chmur, za chwilę była już ponad chmurami. Dom był coraz mniejszy, mniejszy, aż całkiem zniknął.

Dzieci w rakiecie leciały wysoko, wysoko, aż do gwiazd. Oczywiście w wyobraźni.

– Czy mogę otworzyć oczy? – zapytał Rysio.

– Tak, możecie już otworzyć oczy – powiedziała Kasia.

– Ojej! – radośnie krzyknęła Gosia. –

Patrzcie tam!  
– wskazała ręką na okno rakiety.

– Księżyc!

– Czy tam lecimy? – spytał Radek.

– Tak – odparła Kasia. – Ale lepiej spójrzcie tam! Widzicie niebieską kulkę, która coraz bardziej się od nas oddala?

– Gdzie? Gdzie? Ja nie widzę! – zdenerwował się Szymon.



– Bardziej wysił wyobraźnię.

– O, już widzę!

– To Ziemia, nasza planeta. Na niej wszyscy mieszkamy. Tak naprawdę jest ogromna, ale z kosmosu wygląda jak mała kuleczka. Jest niebieska, bo to oceany i morza, a to zielone to lądy, a na jednym z nich jest Polska i nasz dom. Uważajcie! Zaraz lądujemy. Przygotujcie się! – powiedziała Kasia.

Dzieci zamknęły oczy, a gdy je otworzyły, poczuły, że rakieta już nie leci.

– Wylądowaliśmy. Jesteśmy na miejscu – powiedziała Kasia. – Jesteśmy na Księżycu.

– Super! – dzieci się ucieszyły.

– Patrzcie, jak w kosmosie wszystko się kręci – powiedział Rysio.

– No, ta nasza niebieska kulka też się przesuwa – zauważyła Gosia.

– Faktycznie! I to jakby do przodu i jeszcze wokół siebie – powiedział Rysio.

– Ale to wszystko ciekawe. A są tu, w kosmosie, jeszcze inne kulki? – zapytała Ewa.

– Tak. Spójrzcie tam – Kasia wskazała palcem na poruszające się kulki. – Jest osiem takich kulek. To są planety. One też się kręcą, jakby szły do przodu i obracają, jakby tańczyły wokół siebie.

– I my mieszkamy na planecie Ziemia? – Rysio chciał się upewnić.

– Tak – odpowiedziała Kasia. – A może ktoś z was słyszał kiedyś o innych planetach?



– Chyba kiedyś słyszałam coś o Warsie? – stwierdziła niepewnie Gosia.

– Nie Warsie, tylko Marsie – poprawiła ją Kasia. – Mars to planeta, która jest blisko Ziemi, a Wars to taki wagon w pociągu.

– W pendolino?! – spytał Filip.

– Ale byłoby fajnie, jakby tutaj jeździł pociąg. Taki z wieloma wagonami... – rozmarzył się Szymon.



– Super by było! – powiedział Rysio i po chwili, patrząc w dal, dodał: – A co to za leniwa planeta tam daleko, taka gruba i żółta? W ogóle się nie kręci, jakby siedziała, albo nawet spała.

– To Słońce – powiedziała Kasia. – Ono jest w centrum, czyli w samym środku naszego układu, to znaczy że wszystkie osiem planet kręci się wokół Słońca. A te planety to Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran i Neptun. Kiedyś planetą był jeszcze Pluton, ale okazało się że już nią nie jest.

– Tego chyba nie zapamiętam – Rysio złapał się za głowę. – Ale, ale... – Rysio zaczął się rozglądać – miałaś nam powiedzieć o malinach, urodzinach, a ja tu nie widzę żadnych malin!

– No właśnie! – powiedziały razem wszystkie dzieci, wpatrzone wzrokiem w Kasię.

– A bo widzicie, jak ta nasza Ziemia się tak obraca wokół siebie, to jest dzień i noc.

– A jakby się tak szybko, bardzo szybko kręciła, to byłoby tak: dzień, noc, dzień, noc, dzień, noc... – stwierdził Adaś.

– Super by było! Dzień, noc, dzień, noc, bardzo szybko by się kręciła i miałbym znów i znów urodziny! – rozmarzył się Rysio.

– Ale jakby się tak bardzo szybko obracała, to nie zdążyłbyś rozpakować prezentów! A tak chyba byś nie chciał? – zapytała Kasia.

– No nie, tak to bym nie chciał – powiedział Rysio. – Chciałbym je jednak zdążyć rozpakować i pobawić się nimi.

– Ziemia kręci się w swoim rytmie. A jak okrąży Słońce dookoła to mija jeden rok, a cały rok to są cztery pory roku – mówiła Kasia.

– A to już wiemy: zima, wiosna, lato, jesień – powiedział Rysio.

– I jak Ziemia jest po tej stronie Słońca – Kasia wskazała ręką – to u nas jest zima i są twoje urodziny Rysiu, a po drugiej jest lato i są smaczne owoce. A jak Ziemia będzie po tamtej stronie Słońca – Kasia dalej pokazywała – to zacznie się wiosna – a tam jeszcze dalej to będzie lato i wtedy u nas będą maliny!

– Ale to wszystko trudne. Nic z tego nie rozumiem – zmartwił się Radek.

– Bo to jest trudne – powiedziała Kasia. – To nie jest tak, jak przy kominku. Nie zawsze, kiedy Ziemia jest bliżej Słońca, jest cieplej. To zależy od czegoś innego. Kiedyś to zrozumiecie – Kasia uśmiechnęła się.

– To znaczy, że każdego roku tylko raz jest lato! – krzyknął Radek, który zaczął już trochę rozumieć.

– I wtedy maliny mają urodziny – powiedziała Gosia.

– Dokładnie, i dlatego każdy ma urodziny też tylko raz w roku – powiedziała Kasia.

– A mi szkoda, że tu nie ma pociągu – powiedział Szymon.

– Przecież możemy go sobie wyobrazić! Chcecie? – spytała Kasia.



– Tak! – odpowiedziały wszystkie dzieci i już wkrótce jechali pociągiem oglądając przez okna planety, gwiazdy, Słońce...

– Prezenty! – przypomniał sobie Rysio – Prezenty! Nie obejrzałem jeszcze prezentów!



– To jedźmy do domu – zaproponował Adaś.

– Jedźmy! – krzyknęły Ewa i Gosia.

A ponieważ w świecie wyobraźni wszystko jest możliwe, więc wszystkie dzieci zamknęły oczy i już za chwilę byli w domu. Mama przygotowała w tym czasie tort i zapaliła świece. Było ich pięć. Gdy się tak paliły, Rysio powiedział:

– Te świece to wyglądają jak to leniwe Słońce, które jest na środku i się nie rusza – zaśmiał się, a wszystkie dzieci zaczęły biegać wokół stołu, na którym stał tort. Obracały się przy tym wokół siebie, wołając:

– Jesteśmy planetami! Jesteśmy planetami!

– Z tej strony stołu jest zima, dalej wiosna, a jak dobiegnę tam, to będzie lato! – krzyczał uradowany Rysio. – Jeszcze dalej będzie jesień, a jak dobiegnę w to samo miejsce, to znów będzie zima i moje kolejne urodziny!

– Już nie mogę się doczekać, kiedy będzie lato i maliny będą miały urodziny – powiedziała Gosia.

– Cierpliwości. Wszystko w swoim czasie – uśmiechnęła się mama. – Teraz Rysio rozpakuje prezenty, dobrze?

– Hurraa!!! – krzyknął uradowany Rysio. – Super! Prezenty! Ciekawe, co jest w tych kolorowych opakowaniach? Zaraz zobaczymy.... jeden prezent już dostałem, to była podróż z wami w kosmos!

– Byliście w kosmosie? – zapytała zdziwiona mama.

– Rakieta? – spytał zaciekawiony tata.



– Tak!!! – odpowiedziały chórem radośnie wszystkie dzieci.

Potem Rysio odpakował prezenty, które dostał od kolegów i koleżanek i był bardzo szczęśliwy, bo wszystkie mu się podobały.

A jutro Rysio zanieś do przedszkola cukierki i poczęstuje wszystkie dzieci w grupie „Sówki”. Już nie mógł się doczekać tego dnia. Ale jeszcze bardziej nie mógł się doczekać dnia, kiedy maliny będą miały urodziny : -)





## Puckie Hospicjum pw. św. Ojca Pio Fundusz Dzieci Osieroconych



Doskonale zdajemy sobie sprawę, jak trudno powrócić do równowagi po stracie kogoś bliskiego. To długotrwały proces, zwłaszcza dla dzieci, które straciły jednego z rodziców. Najgorsze dla nich to uporać się z pustką, która pozostała po stracie ukochanej osoby.

Dlatego nasze hospicjum stara się zapewnić pomoc dzieciom, których najbliżsi odeszli. Każde z dzieci może również skorzystać z pomocy naszych psychologów, ponieważ wiemy, że rodzina po stracie bliskiej osoby traci nie tylko stabilizację finansową, ale przede wszystkim emocjonalną.

Kupując tę książeczkę wspierasz osierocone dzieci i pomagasz, chociaż na chwilę, wyrwać je ze środowisk, w których wszystko przypomina im o stracie najbliższej osoby...

### Tak możesz pomóc:

- ✓ kupując tę książeczkę;
- ✓ przekazując darowiznę na konto:  
80 8349 0002 0004 6633 2000 0080;
- ✓ przekazując darowiznę rzeczową;
- ✓ przekazując 1% podatku (KRS 0000231110).

Puckie Hospicjum pw. św. Ojca Pio, ul. Dziedzictwa Jana Pawła II 12, 84-100 Puck  
e-mail: [puckiehospicjum@wp.pl](mailto:puckiehospicjum@wp.pl), tel.: 58 678 03 95, [www.hospitium.org](http://www.hospitium.org)

Redakcja i korekta  
Katarzyna Kania

Projekt okładki  
Sylwia Pangsy-Kania

Ilustracje: na okładce i w książeczce  
Milena Byczkowska

Ilustracja na s. 47 - Sylwia Pangsy-Kania

ISBN 978-83-952930-2-3

**Cały dochód ze sprzedaży tej książeczki  
jest przeznaczony na Fundusz Dzieci Osieroconych  
przy Puckim Hospicjum pw. św. Ojca Pio**

**Bo ubiór to dużo więcej niż tylko okrycie...**  
Nasze produkty związane są z głoszeniem Dobrej Nowiny.



[www.ewangelia.selino.pl](http://www.ewangelia.selino.pl)